

**Andrzej Sarnacki SJ**

Akademia Ignatianum w Krakowie

## O intencjonalności elit Ameryki Łacińskiej

Pojęcie "elita" zakłada selekcję i wyjątkowość, jakie w analogicznych kontekstach sygnalizują takie określenia, jak: koneser, specjalista, lider, autorytet, ekspert, które również hierarchizują i wyznaczają granice między ludzkimi umiejętnościami, cechami czy pozycją społeczną. Spośród wielu definicji, które wyodrębniają *elitę* bardziej jako kategorię niż grupę, podkreślane są prestiż i władza, czyli realne formy wpływu, które tworzą ponadto aurę ekskluzywności<sup>[1]</sup>. Samo pojęcie może mieć konotacje zarówno pozytywne, jak i negatywne. "Elita" i "elitarność" są z reguły czymś pożądanym, zapewniającym dostęp do rzadkich dóbr, takich jak bogactwo, władza, wiedza czy znaczenie społeczne. W różnicującym się i stwarzającym nowe możliwości świecie pojęcie elit rozumiane jest szeroko. Przykładem może być uwaga Johna Scotta, który twierdzi, że elitą nazywamy dziś tak różne grupy, jak politycy, biskupi, inteligencja, arystokracja, prawnicy czy kryminaliści, którzy odnieśli sukces. "Niemal każda władcza, mająca przewagę, wykwalifikowana, uprzywilejowana czy nadrzędna grupa może zostać opisana jako elita"<sup>[2]</sup>.

Przyjmując szeroką definicję elity, która bierze pod uwagę przede wszystkim element realnego wpływu na sytuację społeczną, polityczną i ekonomiczną, niniejszy artykuł podejmuje temat odpowiedzialności elit za procesy zachodzące we wspomnianych sferach wpływu. Wybrany przykładem będą elity Ameryki Łacińskiej, a pytanie o odpowiedzialność pojawi się szczególnie w sytuacji dużej i długotrwałej dozy przemocy, deprawacji ekonomicznej i blokady możliwości awansu społecznego. Wiele z tych krajów odznacza się od lat wysokimi wskaźnikami przemocy. Niestabilność ekonomiczna, duże rozwarstwienie społeczne, głęboki niedorozwój gospodarczy pomimo bogatych złóż surowców naturalnych, a ponadto

dane na temat niepokojów społecznych, walk ugrupowań rebelianckich, korupcji wojska, gangów narkotykowych czy codziennej przemocy, stawiają pytania o przyczyny dysfunkcji systemowych i intencjonalność poszczególnych uczestników życia polityczno-społecznego. Zasadnym pytaniem jest to dotyczące odpowiedzialności elit politycznych i ekonomicznych, które mają wielki wpływ na całokształt życia społecznego i które podtrzymują mechanizmy władzy i pozornej nierzadko demokracji. Naturalnie elity poszczególnych krajów nie są grupą jednorodną i jak już wspomniano, są bardziej kategorią niż grupą. Zamierzeniem tego artykułu jest ogólne uzasadnienie problemu odpowiedzialności elit, jak też wskazanie na realny impas opisu występującego w naukach społecznych, którego przyczyną jest negatywna antropologia w odniesieniu do intencjonalności podmiotów biorących udział w kreowaniu sytuacji.

Analiza zostanie w trzech krokach. Pierwszy dotyczy formacji elit, której poznanie pomaga zrozumieć przeprowadzona racjonalność podejmowanych działań. Drugi krok dotyczy zasadności przypisania elitom odpowiedzialności za wysokie wskaźniki przemocy i jej powszechność. Wreszcie trzeci jest refleksją nad sposobem przedstawiania elit i ich odpowiedzialności, który - w moim przekonaniu - bazuje na jednostronnym i zbyt uproszczonym wyjaśnianiu intencjonalności elit, co nie pozostawia miejsca na alternatywny scenariusz dalszego rozwoju społeczeństw Ameryki Łacińskiej.

### **Formacja elit**

Tradycyjne pojęcie elit wiązano z dywersyfikacją obowiązków wobec danej społeczności, gdzie miejsce w hierarchii miało odzwierciedlać wkład danej osoby czy rodziny w dobrostan społeczny, jak na przykład zapewnienie obrony przed wrogiem, które to zadanie stanowiło etos stanu rycerskiego, jakkolwiek idealizowany. Dziś geneza hierarchii, jaka nieuchronnie dotyczy takiego przedstawiania elit, jest czasem przedstawiana w ewolucyjnym procesie dochodzenia na szczyt najlepiej przystosowanych lub najbardziej przebiegłych. Podobny wydźwięk ma czasem stosowane pojęcie "hierarchia kompetencji", które pierwotnie zostało użyte w kontekście zdobywania wiedzy w toku życia jednostki (Noel Burch). Najbardziej kompetentni i władczy ludzie mają zajmować w danej społeczności najwyższe pozycje. Miejsce na szczycie piramidy jest elitarne, choć elitarność nie zawsze wiąże się z pozycją w hierarchii władzy. Może być ograniczona do statusu jednostki czy grupy (uznanie, rozpoznawalność, zamożność), jak ma to miejsce w przypadku

celebrytów, którzy czasem próbują zaistnieć również w hierarchii władzy. W każdym razie wiąże się z kapitałem symbolicznym, podobnie jak w przeszłości tytuły szlacheckie.

Elitarność, która nierzadko oznacza jednak wysokie miejsce w hierarchii społecznej i władzy, nierzadko jest krytykowana ze względu na elementy dominacji i nierówności, jakie wprowadza. Szkoła (neo)marksistowska negatywnie ocenia tradycyjny system utrzymujący na szczycie elity kapitalistyczne, odpowiedzialne za alienację robotników, z którymi pozostaje we wrogim stosunku walki klas. Najważniejszą dominantą jest sfera ekonomiczna, determinująca cały szereg sfer i procesów, społecznych i kulturowych. Warto nadmienić, że nie chodzi tu o całą klasę wyższą, które to pojęcie nie jest tożsame z pojęciem elity, niemniej jednak dzieli z nim wiele charakterystyk<sup>[3]</sup>. Nurty neomarksizmu w naturalnym rozwoju społecznym adoptują język krytyki, pozostając przy kontestacji struktur hierarchicznych, takich jak system patriarchalny. Elity władzy mają kontrolować niższe warstwy społeczne i zapobiegać jakiegokolwiek próbie zmiany porządku społecznego. Nierówności istnieją w każdej społeczności, łącznie z archaicznymi i nie są sprawą trywialną. Same osiągnięcia, które elity przypisują sobie usprawiedliwiając przywileje, jakie są im zagwarantowane, są w wielu przypadkach wysoce wątpliwe, podobnie jak ideologia, która je propaguje<sup>[4]</sup>. Przykłady nadużyć, bezwzględności i przemocy często dają się wywieść z bezpośredniej lub pośredniej działalności elit.

Do opisu elit Ameryki Łacińskiej stosowany jest przymiotnik "kompradorskie". Pierwotnie oznacza on pośrednika w handlu, ale w odniesieniu do historii konkwisty i kolonializmu, oznacza osoby, które zdobyły swoją pozycję poprzez kolaborację z kolonizatorem. Grupa ta historycznie wywodzi się z procesu oderwania się od zamorskiej metropolii dokonanego przez Kreoli, którzy w następstwie przejęli władzę w kolonii, kontynuując wzorce zależności ustanowione przez kolonizatora. Preferencje wobec modelu autorytarnego, przestrzeganie zasad ścisłej hierarchii czy niepoczucie się do wspólnoty z resztą społeczeństwa, stały się wzorcami przekazywanymi z pokolenia na pokolenie<sup>[5]</sup>. Ważnym dla celu niniejszego artykułu jest podkreślenie tendencji do nepotyzmu i stwarzania warunków korupcyjnych, które znacząco wpływają na dysfunkcję instytucji obywatelskich i wysoki poziom bezprawia. Wraz z praktyką tworzenia prawa gwarantującego zachowanie przywilejów czy taki związek polityki z ekonomią, który wyklucza partycypację osób spoza kręgu wpływów, elity w sposób pośredni

przyczyniają się do demoralizacji i dysfunkcji życia społecznego. Z kolei zaangażowanie w związki z nielegalnymi organizacjami zbrojnymi (np. grupami paramilitarnymi), stanowi ważny kontekst przemocy bezpośredniej, którą zarządzają elity.

Współczesne elity nie pozostają obojętne na ogólnoświatowe procesy. Elity odznaczają się wysokimi zdolnościami adaptacyjnymi. Jak twierdzi m.in. Schijf, analiza współczesnych elit wymagałaby przedstawienia ich przystosowania do zjawiska globalizacji. Jakkolwiek grupa o ogólnoświatowym zasięgu nie jest liczna i elity koncentrują się głównie na obszarze własnego kraju, adoptuje się ona do transnarodowego wzorca wpływów o zasięgu światowym, które nie są jeszcze dobrze zbadane, posiadają za to sporą literaturę kojarzoną ze spisowymi teoriami dziejów<sup>[6]</sup>. Proces globalnej adaptacji umożliwił powstanie globalnej superklasy, skoncentrowanej wokół wielkich instytucji finansowych i korporacji, których roczny dochód przekracza dochód wielu krajów i które w polityce zachowują się jak kraje o dużym znaczeniu<sup>[7]</sup>. Również Chrystia Freeland mówi o zjawisku tworzenia się na naszych oczach globalnej plutokracji, którą tworzą "hiperwyedukowani" i zorientowani międzynarodowo przedstawiciele merytokracji, osiągający największe zyski wśród elit i koncentrujący w swoich rękach zasoby, które zwiększają przepaść między najbogatszymi i najbiedniejszymi<sup>[8]</sup>.

Komplementarne analizy globalizacji elit pokazują wzrost znaczenia wzajemnych powiązań, gdzie gracze grawitują w kierunku centrum oddziaływania, starając się osiągnąć coraz większe znaczenie. Z jednej strony środowisko to stale ewoluuje (zwłaszcza poprzez dopływ nowych graczy z Azji), z drugiej jest w dużym stopniu jednorodne, zarówno ze względu na podobne wykształcenie, jak i związki małżeńskie. W sumie niewielka grupa ma zachowywać posiadanie i dostęp do większości bogactw. Network ten dąży do powiększania zasięgu, poprzez łączenie powiązań finansowych z politycznymi i korporacyjnymi. Dynamika procesu tworzy coraz więcej połączeń, ale środowisko graczy staje się coraz bardziej homogeniczne. W środowisku tym obowiązują też reguły, za złamanie których grozi wykluczenie. Działa ono zatem jako pewnego rodzaju ekskluzywny klub, który m.in. prowadzi szeroką działalność filantropijną<sup>[9]</sup>. Nienależący do klubu są wykluczani, co stanowi samooczystą zasadę. Proces tworzenia połączeń nie jest jednak zdeterminowany. System stara się optymalizować swoje działanie, wprowadza korekty w przypadku błędów, ale z czasem i tak doprowadza do różnych niezamierzonych rezultatów.

## Odpowiedzialność elit

Ameryka Łacińska odnotowuje najwyższe wskaźniki przemocy i przestępczości na świecie. Wiele analiz przyczynowych koncentruje się na faktach nierówności społecznych, gwałtownej urbanizacji, utraty norm społecznych czy produkcji i przemyśle narkotyków. Korupcja i dysfunkcja instytucji państwowych, które są pochodną niewydolnego systemu ekonomicznego, uzupełniają analizę o element systemowy. Powiązania elit z grupami przestępczymi, z nielegalnymi oddziałami zbrojnymi, sterowanie mediami czy zapewnienie sobie ekskluzywnego dostępu do źródeł zysku, składają się na długą listę zarzutów stawianych latynoskim elitom. Paradoksalnie demokratyzacja krajów Ameryki Łacińskiej przyczyniła się jeszcze do usankcjonowania autorytarnych praktyk z przeszłości, które weszły do repertuaru powszechnych i ukrytych praktyk władzy. Zmiana polityczna nie mogła bowiem automatycznie zmienić tradycyjnej relacji pomiędzy władzą a obywatelami<sup>[10]</sup>. Zmiany spowodowały osłabienie państw i w wielu przypadkach przyczyniły się do powstania zjawiska zawłaszczenia państwa, które jest formą prywatyzacji zasobów publicznych do własnych celów. W przypadku przemocy, nie dochodzi do jej monopolizacji, jak ma to miejsce w państwach prawa. W publikacji analizującej zjawisko pozornej demokracji, która nie wpływa na zwiększenie partycypacji, reprezentatywności czy na zmniejszenie nierówności społecznych, Rosa Cañete Alonso nazywa to zawłaszczoną demokracją (od: teoria zawłaszczenia państwa - *estado capturado*), wskazując na konkretne mechanizmy, poprzez które elity państw Ameryki Łacińskiej realizują własne interesy<sup>[11]</sup>. Wśród wymienionych jedenastu do najbardziej rozpowszechnionych należą kampania medialna i tzw. "zjawisko drzwi obrotowych". Ta pierwsza oznacza faktyczną kontrolę medialną tematów i kształtowanie debaty publicznej zgodnie z ustalonymi wcześniej scenariuszami. Społeczeństwo wykazuje zwykle dużą podatność na hasła mobilizujące jego aktywność wokół celów formułowanych przez wąską elitę. Staje się to szczególnie niebezpieczne w przypadku totalitaryzmów<sup>[12]</sup>. Połączenie siły ekonomicznej z władzą medialną wykazuje się szczególną skutecznością blokowania reform. Drugie zjawisko oznacza dominację interesów prywatnych nad publicznymi, gdzie firmy skupione w ręku kilku bogatych rodzin wykorzystują środki publiczne dla własnych celów. Połączenie polityki z ekonomią powoduje synergii państwa i elit. Inne mechanizmy, poprzez które elity wykorzystują państwo do własnych celów, to: agresywny lobbying, sposób finansowania partii, łapówkarstwo, czy

niesprawiedliwe mechanizmy fiskalne. Wszystko to służy ochronie interesów i przywilejów elit politycznych i ekonomicznych.

Bogacenie się następuje również poprzez stworzenie systemu czy nawet rynku usług ochrony. Bezpieczeństwo staje się przywilejem i obejmuje grupę osób, które na to stać. Korzenie firm ochroniarskich nierzadko sięgają czasów dyktatur, które pojawiały się w większości krajów Ameryki Łacińskiej. Odnotowuje się duży popyt na broń związany też działalnością karteli narkotykowych. Przystępczość zorganizowana nierzadko utrzymuje się dzięki polityce rządu<sup>[13]</sup>. Klasycznym zachowaniem elit w przypadku wzrostu poziomu przemocy jest zaostrzenie prawa karnego i wzmocnienie osobistego bezpieczeństwa, które z reguły jest sprywatyzowane. Rzadko jednak przekłada się to na wzmocnienie bezpieczeństwa publicznego. Z kolei grupy paramilitarne, które pełnią rolę policji działającej poza prawem, mają bezpośrednie powiązania z elitą<sup>[14]</sup>. Bliskie związki elit z grupami działającymi poza granicami prawa lub wykorzystywanie policji do aktów przestępczych, są bardzo czytelnym przykładem wzmacniania systemu przemocy w Ameryce Łacińskiej, tak jak ma to miejsce w Meksyku, Kolumbii, Gwatemali, Hondurasie i wielu innych<sup>[15]</sup>.

Analizując zjawisko przemocy w Ameryce Łacińskiej i odpowiedzialności elit za brak adekwatnych rozwiązań czy wręcz sprzyjanie przemocy, warto zwrócić uwagę na artykuł Jenny Pearce. Nazywając latynoskie elity "oligarchicznymi" Pearce wskazuje na anomalie prywatyzowanego bezpieczeństwa i na paradoksalną sytuację, gdzie demokratyzacja służy wzrostowi przemocy. Pozorna demokracja i procesy zawłaszczenia państwa, składają się na rezygnację elit z tworzenia państwowego monopolu przemocy. "Elity odgrywają krytyczną rolę w zrozumieniu post-autorytarnej przemocy w Ameryce Łacińskiej"<sup>[16]</sup>. Choć mogą mieć one legalny mandat sprawowania władzy, stają się kryminalne, w państwach, gdzie granica między działalnością prawną a pozaprawną jest rozmyta. Sprawowanie władzy nad mediami czyni z nich rodzaj elit "kognitywnych", których największa władza polega na kształtowaniu konwencjonalnych przekonań.

### **Problem intencjonalności**

Podczas gdy istnieje sporo opracowań denuncjujących świadome działania, poprzez które elity utrzymują istniejące nierówności społeczne i wykorzystują dla swych celów instytucje państwowe i demokratyczne, niewiele uwagi poświęcono jak dotąd przyczynom tego typu działań. A dokładnie, niewiele opracowań analizowało

temat wykraczając poza wskazanie na realizację interesów. Sprowadzenie działań elit jedynie do realizacji własnych interesów zakłada antropologię zredukowaną do pojęcia *homo oeconomicus* i do marksistowskiej koncepcji motywów gry politycznej. Nie przesądzając o znaczeniu motywacji odniesienia osobistych korzyści, warto zastanowić się nad szerszym spektrum motywacji. Elity krajów Ameryki Łacińskiej mogłyby bowiem odnosić wielkie korzyści również w przypadku przebudowy systemu ekonomiczno-społecznego, który wyraźnie poprawiłby los najbiedniejszych warstw społecznych. Również wzmocnienie monopolu przemocy państwowej przy mechanizmach praworządności, zredukowałoby ogólny poziom przemocy.

Sam starałem się odpowiedzieć na pytanie o odpowiedzialność i motywację elit na przykładzie Kolumbii, optując za włączeniem do analizy zjawiska kontekstu kulturowego<sup>[17]</sup>. Koncepcja walki cywilizacji z barbarzyństwem wydaje się być znacząca wśród elit. Elity kompradorskie są nastawione sceptycznie do własnego kraju i społeczeństwa, postrzegające je jako zacofane i niezdolne do osiągnięcia rzekomych światowych standardów etycznych i rozwojowych. Wyznawana idea ekskluzywizmu oznacza odseparowanie od tego, co przeciętne i pospolite, co jest antynomią elitarności. Postrzeganie własnej pozycji i przywilejów, jako zasłużonych oraz istniejącego porządku społecznego jako sprawiedliwego, stanowią trwałe elementy normatywny, który służy do usprawiedliwiania własnych działań, łącznie z użyciem przemocy. Jednym z jej powodów jest sztywność hierarchicznej konstrukcji władzy. Im trudniej jest wspiąć się po szczeblach władzy czy kariery, im bardziej strome i niedostępne są ściany piramidy, tym większa przemoc, zwłaszcza wśród męskiej części pretendentów. Można to prześledzić porównując Współczynnik Giniego z poziomem zabójstw<sup>[18]</sup>.

Wybijające się na niepodległość kraje Ameryki Łacińskiej organizowały edukację i prawo, które miałyby chronić przed hiszpańskim autorytaryzmem i fanatyzmem oraz przed dyktaturą militarną. Miało to być też ważnym przyczynkiem kształtowanej tożsamości narodowej<sup>[19]</sup>. Zmiana władzy i porządku politycznego nie doprowadziły jednak do rozwiązania najważniejszych problemów społecznych, ani do znalezienia formuły na długotrwały wzrost gospodarczy jakiegokolwiek kraju Ameryki Łacińskiej (choć niektóre kraje odnotowują wyraźnie wyższy standard życia niż inne). Nowe elity zastępujące stare, nominowane zza oceanu, nie wniosły dla większości społeczeństwa znaczącej różnicy jakościowej. Następowalność elit nie gwarantuje polepszenia warunków pozostałej części społeczeństwa. Również radykalna wymiana elit nie przyczynia się do zmian na lepsze, co widoczne jest dziś

w tych krajach latynoskich, które obrały socjalistyczną drogę reform. Analizy społeczne, które szansę na zmiany upatrywałyby w siłowym przejęciu władzy, usprawiedliwiają swój punkt widzenia przekonaniem wyrażonym m.in. przez Paulo Freire, że wszystkie elity powstały z przemocy. Fiasko rewolucyjnych przemian społecznych pokazuje niewystarczalność koncepcji obalenia systemu, gdy nie dysponują one głębszymi ideami upodmiotowienia obywatelskiego. Nawet wprowadzenie mechanizmów demokratycznych nie zapewnia realnej demokratyzacji społeczeństwa ze względu na głębsze podziały i nierówności, które funkcjonują jako zakorzeniona spuścizna historyczna. Podział bowiem, jako zjawisko, jest niekwestionowalny, to znaczy posiada rangę oczywistości i utrzymuje się głównie dzięki "dialektyce odmowy", zakwestionowaniu innego<sup>[20]</sup>.

Postulat wymiany elit, pojawiający się czasem w literaturze i praktyce politycznej, nie zapewniłby automatycznie poprawy sytuacji społeczeństw Ameryki Łacińskiej. Pomimo znamion naiwności praca w kierunku transformacji elit rokuje większą szansę realnych zmian zapewniających dobrobyt szerszej grupie społecznej. Wydaje mi się ponadto, że opracowania mówiące o impasie sytuacji społeczno-gospodarczej w Ameryce Łacińskiej implikują pogodzenie się z istniejącym stanem rzeczy. Styl opracowań można by określić jako cyniczno-realistyczny, gdyż nie można mu odmówić ani realizmu, ani niewiary w niemożność pozytywnych zmian społecznych. Zachowanie elit wyjaśniane jest w literaturze wyłącznie w logice zysków i strat. Racjonalność ekonomiczna zrozumiała jest sama przez się i daje poczucie adekwatności opisu. Z kolei odwoływanie się do dobra wspólnego czy do altruizmu, jest mało wiarygodne. Nie posiada ani podobnej rangi oczywistości, co pierwszy typ opisu, ani nie dysponuje przekonującymi dowodami na skuteczność oczekiwania na zmiany.

Pierwszemu rodzajowi opisu należałoby przypisać pesymizm, podczas gdy drugi rodzaj opisu mógłby zostać określony jako afirmatywno-idealistyczny. Przewaga drugiego podejścia polegałaby przede wszystkim na większym stopniu realizmu w odniesieniu do zjawiska zmian społecznych. Wśród upośledzonej części społeczeństwa (nierzadko jego większość), należałoby pracować na rzecz większej świadomości, przede wszystkim dotyczącej rozumienia roli państwa z jego instytucjami, pojęcia obywatelskości czy realiów gospodarczych. Bardzo istotnym elementem byłyby starania odideologizowania dyskursu społecznego. Często pojawiająca się alternatywa rewolucyjnego, lewicowego przewrotu władzy, jest

wysoce naiwna, a jej ostateczny rezultat dostrzegany jest dziś na przykład w Wenezueli.

Narracja stosująca pozytywną antropologię wobec elit narażona jest naturalnie na popadnięcie w śmieszność. Niemniej jednak ochroną przed wejściem w naiwne postulaty byłyby świadomość korupcji, hipokryzji i pozaprawnych, nierzadko zbrodniczych działań elit (*reality check*). Odwołanie się do kategorii humanizacji środowiska czy działań na rzecz rozwoju cywilizacyjnego, powinno znaleźć racjonalne formy normatywnej narracji, która nie pozostawałaby zamknięta w zdeterminowanej przez logikę bezwzględного podążania za zyskiem narracji. Taką propozycję przedstawia katolicka nauka społeczna, propagując m.in. zasadę solidarności czy zasadę pomocniczości, które w państwie zorganizowanym wokół koncepcji dobra wspólnego, umożliwiają właściwy wzrost i wykorzystanie potencjału ludzkiego<sup>[21]</sup>. Nie jest wykluczone, że odwoływanie się do elementów wspólnotowych czy np. religijnych (co ma duże uzasadnienie w Ameryce Łacińskiej) nie uruchomi szerszego myślenia wśród elit o dobru wspólnym, co wpłynęłoby na humanizację polityki i ekonomii.

---

## **Abstract**

**Andrzej Sarnacki SJ**

### **On the Intentionality of the Latin America Elites**

The process of forming elites in Latin America was different than in Europe. Although they have many common elements, which the concept of the elite assumes, they are often called compradors, which is a pejorative indication of, among others their separation from their own societies. There is no doubt that the elites are fundamentally responsible for the difficult and sometimes dramatic situation of Latin American countries, both because of poverty and violence. The language of the analysis of social sciences often describes it in deterministic terms, while the narrative should be changed to refer to humanistic values, as is the case in Catholic social teaching.

Keywords: elites of Latin America, formation of elites, narrative of responsibility, affirmative-idealistic narrative

---

[1] M. Kuniński, *Elity i elitarność a liberalno-demokratyczny model społeczeństwa*, "Debaty PAU" 2018, Tom V, s. 65.

[2] J. Scott, *Modes of Power and the Re-conceptualization of Elites*, "Sociological Review" 2008, No. 56 (special issue), s. 27 (tłum. własne).

[3] K. Kaaz, *Klasa wyższa czy elita? Rozważania nad wyższymi warstwami społeczeństwa polskiego po 1989 r.*, "Kultura i edukacja" 2004, nr 3, s. 10.

[4] P. Freire, *Pedagogy of the Oppressed*, New York: Continuum, 1968.

[5] A. Sarnacki, *Kolumbia i kultura przemocy*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2018, s. 207-208.

[6] H. Schijf, *Researching Elites: Old and New Perspectives*, w: *The Anthropology of Elites. Power, Culture, and the Complexities of Distinction*, red. Abbink Jon, Salverda Tijo, New York: Palgrave MacMillan 2013, s. 39-40.

- [7] D. Rothkopf, *Superclass: The Global Power Elite and the World They Are Making*, New York: Farrar, Straus and Giroux 2009.
- [8] Ch. Freelan, *Plutocrats: The Rise of the New Global Super-Rich and the Fall of Everyone Else*, New York: Penguin Books 2013.
- [9] S. Navidi, *Superhubs: How the Financial Elite and Their Networks Rule Our World*, Boston-London: Nicholas Brealey Publishing 2017.
- [10] J.M. Cruz, *State and Criminal Violence in Latin America*, "Crime Law and Social Change" 2016, 66, s. 377.
- [11] R. Cañete Alonso, *Democracias capturadas: el gobierno de unos pocos. Mecanismos de captura de la política fiscal por parte de las élites y su impacto en la desigualdad en América Latina y el Caribe (1990-2017)*, Oxfam Internacional 2018.
- [12] Kuniński, op. cit., s. 70.
- [13] R. Véliz Estrada, *¿Quiénes se benefician de la violencia? Élités militares y el Estado*, "Centro de medios independientes" 2014, <https://cmiguarte.org/quienes-se-benefician-de-la-violencia-elites-militares-y-el-estado/> (dostęp 10.06.2019).
- [14] R. Muggah, *>The Rise of Citizen Security in Latin America and the Caribbean*, "International Development Policy" | "Revue internationale de politique de développement" 2017, No. 9, s. 291-322.
- [15] J.M. Cruz, *State and Criminal Violence in Latin America*, op. cit., s. 375-377.
- [16] J. Pearce, *Elites and Violence in Latin America. Logics of the Fragmented Security State*, "Violence, Security, and Peace Working Papers" 2018, No. 1 August, s. 9.
- [17] A. Sarnacki, *Kolumbia i kultura przemocy*, op. cit.
- [18] <https://www.youtube.com/watch?v=7bGcyCX4I> (dostęp 9.08.19)
- [19] J. Lemaitre Ripoll, E. Restrepo Saldarriaga, *Derecho y violencia en el posconflicto colombiano: formación y transformación del Estado tras el Acuerdo de Paz*, "Revista de Estudios Sociales", Bogotá 2019, s. 5
- [20] F. Calderón (red.), *Understanding Social Conflict in Latin America*, La Paz: Report PAPEP UNPD 2013, s. 16.
- [21] Zasady przedstawione m.in. w encyklikach papieskich Jana Pawła II: *Sollicitudo rei socialis* (1987), *Centesimus annus* (1991).